

Sygn. akt II AKa 209/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Pietrzak

Sędziowie: SA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

SA Dariusz Malak

Protokolant: referent stażysta Patrycja Gałęzowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku

Mirosława Kido

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2012r.

sprawy

G. J.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

T. C.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. i obrońcę oskarżonego T. C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 1 kwietnia 2010 r. sygnatura akt **IV K 281/08**

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1 przyjmuje, że czynu przypisanego w punkcie I oskarżenia dopuścili się w dniu 2 lipca 2001r., a za podstawę kwalifikacji prawnej tego czynu przyjmuje art. 157§1 kk i art. 158§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i za ten czyn na podstawie art. 157§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza oskarżonym kary po 3 (trzy) lata pozbawienia wolności,

2 na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej oskarżonemu T. C. kary pozbawienia zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 6 lipca 2001r. do dnia 6 lipca 2006r.;

I utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

II zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. F. – Kancelaria Adwokacka w G. – kwotę 732 zł (siedemset trzydzieści dwa) brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu T. C. przed Sądem Apelacyjnym;

III zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za obie instancje, a wydatkami tych postępowań obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpoznawał sprawę **G. J. i T. C.**, oskarżonych o to, że w dniu 03.07.2001r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. C. uderzając rękami i kopiąc po całym ciele z dużą siłą spowodowali rozległe obrażenia w obrębie głowy, klatki piersiowej i jamy brzusznej, a następnie dusząc spowodowali obrażenia szyi w postaci wylewów krwawych w tkance podskórnej, mięśniowej i przestrzeni międzymięśniowej, z dwumiejscowym złamaniem kości gnykowej, wybroczynami podspojówkowymi i podpłucnymi, co spowodowało ostre rozdęcie płuc w następstwie zadławienia wskutek ucisku ręką i w konsekwencji doprowadziło do śmierci w/w-nej, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli prokurator i obrońca oskarżonego T. C..

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia a mających wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż dowody ujawnione w toku postępowania i ustalone na ich podstawie okoliczności nie są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonych zarzucanego im przestępstwa, a w szczególności nie są wystarczające do uznania, że dopuścili się oni, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, zabójstwa B. C. w wyniku uduszenia gwałtownego w następstwie ucisku gwałtownego na narządy szyi, podczas gdy dowody te i okoliczności, ocenione z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób nie budzący wątpliwości prowadzą do odmiennego wniosku, a całościowa analiza materiału dowodowego pozwala na przypisanie im przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. popełnionego w dniu 02.07.2001 roku.

Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Obrońca oskarżonego T. C. zaskarżył wyrok w całości, zarzucając orzeczeniu:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia przez uznanie oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 1568 § 1 k.k., mimo, że nie pozwala na to zebrany i ujawniony materiał dowodowy,
- mogącą mieć wpływ na treść wyroku obrazę prawa procesowego – art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., wynikającą z jednostronnej oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając powyższe środki odwoławcze Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30.12.2010r., II AKa 261/10 w szczególności zmienił zaskarżony wyrok, przyjmując za podstawę kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonym czynu art. 157 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz podwyższając wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności do lat 5. W pozostałej części sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone kasacją przez obrońcę oskarżonego G. J., a na skutek jej rozpoznania Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 08.05.2012r., III KK 325/11 uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, w tym na zasadzie art. 435 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. również wobec T. C., przekazując sprawę temuż sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się o tyle zasadną, że na skutek jej rozpoznania doszło do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku na niekorzyść oskarżonych. Apelacja obrońcy oskarżonego T. C. nie zasługiwała na uwzględnienie.

I.

ograniczenia kontroli odwoławczej wynikające z przepisów art. 443 k.p.k. i art. 442 § 3 k.p.k.

Pierwsze z ograniczeń kontroli odwoławczej wynika w niniejszej sprawie z pośredniego zakazu reformationis in peius (art. 443 k.p.k.). Przypomnieć należy, iż uprzednio wydany w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrok z dnia 30.12.2010r., II AKa 261/10 został zaskarżony kasacją wyłącznie przez obrońcę oskarżonego G. J., a na skutek jej rozpoznania uchylony przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 08.05.2012r., III KK 325/11, na korzyść obu oskarżonych. In concreto zatem reguła wynikająca z art. 443 k.p.k. skutkowałą zakazem wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia mniej korzystnego dla oskarżonych od powołanego wyżej wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (por. podobnie Sąd Najwyższy, teza wyroku z dnia 12.05.2004r., III KK 166/03).

Sąd ad quem wiązały również zapatrywania prawne i wskazania Sądu Najwyższego, co wynika z art. 442 § 3 k.p.k. Przystępując do rozpoznania sprawy Sąd Apelacyjny miał zatem na uwadze dwie kwestie:

- po pierwsze - wobec faktu, że w apelacji prokuratora nie podniesiono zarzutu rażącej niewspółmierności kary, zakaz zaostrenia kary w wypadku nie uznania za zasadne zarzutów dotyczących orzeczenia o winie (por. s. 5 uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego),
- po drugie - cyt. z uzasadnienia Sądu Najwyższego: „powinność rozważenia możliwości przyjęcia, w realiach tej sprawy, surowszej oceny prawnej zachowania oskarżonych”, nadto: „w sytuacji powzięcia (...) przekonania o możliwości przypisania oskarżonym współsprawstwa co do spowodowania uszkodzenia ciała, rozważenia, w kontekście wypowiedzi Sądu pierwszej instancji w zakresie ustaleń faktycznych i ich oceny prawnej (...) czy w ramach poczynionych już ustaleń faktycznych, możliwe jest dokonanie surowszej oceny prawnej zachowania oskarżonych” (por. s. 5-6 uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego).

W konsekwencji powyższych wskazań Sąd Apelacyjny, rozpoznając apelację prokuratora, mógł rozważyć zaostrenie oceny prawnej czynu oskarżonych, niemniej jednak wyłącznie poprzez uznanie, że czyn wyczerpywał - obok znamion czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k. - również znamiona występku z art. 157 § 1 k.k. Niedopuszczalnym było przy tym zaostrenie kary, gdyż wymagałoby to kumulatywnego spełnienia dwóch warunków formalnych: nie zmienienia ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (art. 454 § 2 k.p.k.) oraz podniesienia w apelacji prokuratora zarzutu rażącej niewspółmierności kary (art. 434 § 1 zdanie 2 k.p.k.), przy czym drugi z tych warunków nie został spełniony.

II.

kwestia obrazy art. 424 § 1 k.p.k.

Pomimo, że w apelacjach nie podniesiono zarzutu obrazy art. 424 § 1 k.p.k., sąd ad quem za konieczne uznaje stwierdzenie, że jakkolwiek wyrok Sądu Okręgowego poddaje się kontroli instancyjnej, to jednak sposób sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku kontrolę tę niewątpliwie utrudnia. Przypomnienia wymaga, że art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wymaga między innymi wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione. Skoro zatem sąd a quo przypisał oskarżonym popełnienie przestępstwa, polegającego na pobiciu pokrzywdzonej, to w części faktograficznej uzasadnienia (zatytułowanej „sąd ustalił następujący stan faktyczny”), winien znaleźć się opis zachowań, składających się na pobicie. Tymczasem Sąd Okręgowy na s. 1-9 uzasadnienia opisuje wyłącznie niektóre spośród udowodnionych faktów, całkowicie pomijając te najistotniejsze. Na s. 3 uzasadnienia mowa jest jedynie, że o tym, że oskarżeni i świadek A. P. (1) przybyli do mieszkania pokrzywdzonej i spożywali w nim alkohol, po czym A. P. (1) zasnął. Następnie sąd a quo opisał zdarzenia od momentu obudzenia A. P. (1) przez G. J.. Sąd pierwszej instancji ani

jednym słowem nie wspomniał, czy i jakich czynności wykonawczych dopuścili się oskarżeni wobec pokrzywdzonej w czasie, gdy A. P. (1) spał, a przecież są to fakty najważniejsze dla oceny sprawy. Sąd nie wskazał również w opisie stanu faktycznego, jakim motywem kierowali się oskarżeni, chociaż okoliczności tej nie sposób uznać za drugorzędną.

Pomimo powyższej, oczywistej obrazy przez sąd orzekający przepisu art. 424 § 1 k.p.k., nie zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k., albowiem uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia (czego wymaga ostatni z powołanych przepisów), nadto nie pozbawiło sądu ad quem możliwości kontroli instancyjnej, ze względu na zamieszczenie na s. 25 uzasadnienia oceny o treści: „(...) powyższy materiał dowodowy pozwala ustalić, iż sprawcami pobicia B. C. byli oskarżeni C. i J., którzy czynu tego dokonali wspólnie, w mieszkaniu ofiary. W tym czasie w mieszkaniu był A. P. (1), który spał. O zdarzeniu dowiedział się od oskarżonego J.”. Również co do motywu działania oskarżonych Sąd Okręgowy ostatecznie wypowiedział się, aczkolwiek jednak dopiero w uzasadnieniu wymiaru kary (s. 36 uzasadnienia). Ostatecznie zatem możliwym stało się ustalenie, jakie fakty sąd a quo „uznał za udowodnione” (art. 424 § 1 k.p.k.), niemniej jednak należy wyraźnie wskazać na konieczność zamieszczania tych ustaleń w części faktograficznej uzasadnienia, a nie dopiero w ramach rozważań nad poszczególnymi dowodami, gdyż ta ostatnia metoda nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach, czyniąc przy tym uzasadnienie sprawozdaniem chaotycznym i niedbałym z punktu widzenia układu formalno-logicznego.

III.

motywy zmiany wyroku odnośnie czasu popełnienia przestępstwa.

Sąd a quo ustalił, że oskarżeni udali się z A. P. (1) do mieszkania pokrzywdzonej w dniu 2 lipca 2001 roku wieczorem (s. 3 uzasadnienia), a następnie dopuścili się jej pobicia w tym mieszkaniu w czasie, gdy obecny tam z nimi świadek A. P. (1) spał (s. 3 i 25 uzasadnienia). Jednocześnie sąd ustalił, że po pobiciu oskarżeni i A. P. (1) wyszli z mieszkania, po czym G. J. i A. P. (1) udali się do B., gdzie około godziny 23.00. rozmawiali ze świadkiem M. P. (s. 3-4 uzasadnienia). Aprobując te ustalenia, sąd ad quem dostrzega konieczność skorygowania przyjętej przez Sąd Okręgowy w sentencji wyroku daty popełnienia przez oskarżonych czynu z art. 158 § 1 k.k. Oto bowiem niewątpliwie do pobicia nie doszło w dniu 3 lipca 2001 roku, a w dniu 2 lipca 2001 roku, co w istocie sąd ustalił, wadliwie jedynie formułując w tym względzie opis czynu. Stąd też należało przyjąć, że oskarżeni popełnili przypisany im występki w dniu 2 lipca 2001 roku.

Powyższa zmiana nie narusza zakazu reformationis in peius. Pomimo bowiem, że w apelacji prokuratora nie podniesiono uchybienia dotyczącego ustaleń co do czasu działania przestępnego, to jednak dokonana przez sąd odwoławczy zmiana nie jest zmianą na niekorzyść oskarżonych w rozumieniu art. 434 § 1 k.p.k. W tej kwestii Sąd Apelacyjny prezentuje następujące stanowisko.

Zakaz orzekania na niekorzyść oskarżonego w wypadku braku środka odwoławczego wniesionego na jego niekorzyść oznacza, że ani w postępowaniu odwoławczym, ani w postępowaniu ponownym, jego sytuacja nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek zakresie, w tym również w sferze ustaleń faktycznych powodujących, lub tylko mogących powodować, negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego (por. z tezą drugą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., V KKN 137/99, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 31). Przy wykładni zwrotu "orzeczenie surowsze" należy zatem brać pod uwagę zarówno kwalifikację prawną czynu, orzeczoną karę, zastosowane środki karne, jak i ustalenia faktyczne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 2002 r., III KKN 246/00, LEX nr 56861 i z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 608/97, LEX nr 53001, a w piśmiennictwie np. K. Marszał: Proces karny, Katowice 1996, s. 428-429; S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 525).

Dla oceny, czy nowe ustalenie co do faktów jest niekorzystne należy każdorazowo dokonać porównania z jednej strony ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji, z drugiej zaś strony ustaleń przyjętych przez sąd odwoławczy. Sąd Najwyższy i sądy powszechne wielokrotnie wyrażały pogląd, iż oceny w tej kwestii powinny być dokonywane z uwzględnieniem niepowtarzalnych realiów rozpoznawanej sprawy, niemniej jednak uznały za możliwe sformułowanie w tej materii pewnych zasad o charakterze ogólnym (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2009r., II KK 36/09). Oto więc na ogół naruszeniem art. 434 § 1 k.p.k. lub art. 443 k.p.k. będą skutkowałe nowe ustalenia wpływające na tzw. skompletowanie zespołu znamion typu czynu zabronionego, skutkujące wykluczeniem

którejkolwiek z podstaw wyłączenia odpowiedzialności karnej czy też skutkujące wprowadzeniem do rozważań nowych okoliczności obciążających, niewziętych pod uwagę przez sąd pierwszej instancji albo też redukujące ustalony przez sąd a quo katalog okoliczności łagodzących, przez co wpływają lub choćby tylko mogą wpływać na oceny dokonywane w płaszczyźnie wymiaru kary.

Z żadną z powyżej wymienionych konfiguracji nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego in concreto zmiana, polegająca na przyjęciu, że oskarżeni działali w innym czasie niż ustalili to sąd a quo, nie narusza zakazu określonego w art. 434 § 1 k.p.k. w zakresie dokonywanych ustaleń faktycznych, albowiem jest ona całkowicie nieistotna z punktu widzenia interesu procesowego poszczególnych oskarżonych. Świadczą o tym następujące okoliczności.

Po pierwsze, oskarżony G. J. i świadek A. P. (1) konsekwentnie utrzymywali, że do pobicia pokrzywdzonej doszło w jej mieszkaniu, do którego udali się wspólnie w dniu 2 lipca 2001r. Zeznania świadka M. P., w powiązaniu z wyjaśnieniami G. J. i A. P. (1) pozwalały na przyjęcie, że pobicie nastąpiło w dniu 2 lipca 2001 wieczorem. Bezsporny fakt ujawnienia zwłok w dniu 3 lipca 2001r. w powiązaniu z opinią biegłego lekarza patomorfologa, nie doprowadził do podważenia wskazanych wyżej wyjaśnień i zeznań. Wyjaśnienia oskarżonego T. C. były zmienne, w szczególności na pewnym etapie postępowania utrzymywał on, że w ogóle nie był w mieszkaniu pokrzywdzonej. Oskarżony ten wprawdzie starał się również wykreować alibi na czas popełnienia czynu zabronionego, niemniej dotyczyło ono zarówno dnia 2 jak i 3 lipca 2001r. (por. również krytyczną ocenę przez sąd a quo zeznań świadków W. C. i F. C. - s. 24 uzasadnienia). W efekcie należało uznać, że zmiana przez sąd odwoławczy daty czynu przypisanego oskarżonym nie ma znaczenia z punktu widzenia linii obrony oskarżonych. G. J. bowiem nie negował własnego udziału w przestępstwie (co więcej - z jego wyjaśnień wynikała data 2 lipca 2001r.), zaś T. C. w najdalej idącej wersji całkowicie negował pobyt w mieszkaniu pokrzywdzonej w okresie z 2 na 3 lipca 2001r., a w szczególności nie posiadał „mocniejszego” alibi na żaden z tych dwóch dni. Stąd też brak jest najmniejszych chociażby podstaw do uznania, że ustalenia o winie oskarżonych byłyby inne, gdyby sąd a quo od początku przyjął w sentencji wyroku, że do pobicia doszło w dniu 2 lipca 2001r.

Po drugie, zmiana ustaleń co do daty czynu nie podważa wniosku co do motywu działania oskarżonych. Przeciwnie - skoro sąd a quo ustalił, że pokrzywdzona została pobita, gdyż kazała oskarżonym opuścić jej mieszkanie (por. s. 36 uzasadnienia), to okoliczność ta w pełni koresponduje z wydarzeniami, do których według tegoż sądu doszło przed północą 2 lipca 2001r.

Po trzecie, w obu wariantach czasowych, zarówno przyjętym przez sąd pierwszej instancji, jak i w przez sąd odwoławczy, dowody na okoliczność czasu działania oskarżonych, nie były decydującymi o przypisaniu im winy. Jedynie tytułem przypomnienia należy stwierdzić, że trzon materiału dowodowego stanowiły wyjaśnienia oskarżonego G. J., konsekwentnie przyznającego się do osobistego udziału w przestępstwie, a także zeznania świadka A. P. (1), konsekwentnie pomawiającego oskarżonych. Zatem zasadnicze dowody od początku postępowania pozwalały na określenie czasu przestępstwa tak, jak to uczynił sąd odwoławczy, korygując ocenę sądu a quo.

W konsekwencji zaprezentowanej oceny sąd ad quem stoi na stanowisku, że omawiana zmiana wyroku nie stanowiła in concreto orzeczenia na niekorzyść oskarżonych w rozumieniu art. 434 § 1 k.p.k.

IV.

motywy poprawienia kwalifikacji prawnej czynu.

Sąd ad quem uznał za błędną kwalifikację prawną czynu, przyjętą przez sąd a quo. Jej poprawienia dokonał na zasadach określonych treścią art. 455 k.p.k., a więc:

- 1) niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów,
- 2) w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji,

3) mając na względzie wniesienie na niekorzyść oskarżonych środka odwoławczego.

Opierając się na ustaleniach faktycznych sądu orzekającego, sąd odwoławczy stanął na stanowisku, iż ustaleniami faktycznymi w rozumieniu art. 455 k.p.k. są jedynie te, które zawarte są w opisie przypisanego oskarżonym czynu (podobnie - teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2011 roku, V KK 219/10). Przede wszystkim więc sąd ad quem dostrzegł, że opis czynu przypisanego w punkcie I zaskarżonego wyroku zawiera stwierdzenie, iż oskarżeni, w ramach dokonanego wspólnie i w porozumieniu pobicia pokrzywdzonej, cyt.: „(...) uderzali ją rękami i kopali po całym ciele powodując u niej obrażenia ciała (...)”. Opis ten odpowiada zatem opisowi czynu zabronionego, przewidzianego treścią art. 157 § 1 k.k.

Rozważania sądu a quo na s. 33-34 uzasadnienia nie pozostawiają wątpliwości, iż sąd ten dostrzegł związek przyczynowo-skutkowy między realizowanym przez oskarżonych wspólnie i w porozumieniu pobiciem pokrzywdzonej, a stwierdzonymi u niej obrażeniami ciała, zaś jedynym powodem dokonanej oceny prawnej tego zachowania oskarżonych była niemożność wykazania cyt.: „(...) czy i która osoba, swoim działaniem lub zaniechaniem, spowodowała wystąpienie ustalonego skutku czyli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia”.

Z motywami przyjęcia przez Sąd Okręgowy kwalifikacji prawnej wyłącznie z art. 158 § 1 k.k. nie sposób się zgodzić. Pomijając fakt, że motywy te zaprezentowano w sposób nader lakoniczny, należy dostrzec, iż sąd a quo w ogóle nie wziął pod uwagę, że za przyjęciem kwalifikacji kumulatywnej, obejmującej art. 157 § 1 k.k., mogą przemawiać ustalenia faktyczne, dotyczące działania oskarżonych wspólnie i w porozumieniu. Zaniechanie tej treści rozważań jest tym bardziej niezrozumiałe, że sąd a quo był związany wskazaniem sądu odwoławczego (art. 442 § 3 k.p.k.), a te zostały jasno wyrażone na s. 12 uzasadnienia wyroku II AKa 108/08 (k. 2639 akt).

Przypomnienia wymaga zatem po pierwsze, iż w świetle poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, oskarżeni w tym samym czasie, kierowani tą samą motywacją, ze znacznym natężeniem siły i przez relatywnie długi czas (o czym świadczy ilość i charakter obrażeń) zadawali pokrzywdzonej uderzenia rękoma i kopnięcia, między którymi, a stwierdzonymi później obrażeniami ofiary, wystąpił adekwatny związek przyczynowo-skutkowy.

Dalej należy wskazać, że sąd a quo ustalił, iż działanie oskarżonych miało charakter współsprawstwa. Konsekwencją tej oceny winno być rozważenie, czy nawet w przypadku spowodowania obrażeń na skutek zachowania tylko jednego z oskarżonych, można mówić o takim porozumieniu, w świetle którego jeden z nich nie realizował wprawdzie żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego w trakcie trwania czynu czynności stanowiły istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (por. tezę postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2012r., III KK 82/12, publ. LEX nr 1162705). Zgodnie bowiem z utrwalonym w judykaturze stanowiskiem, z działaniem wspólnie i w porozumieniu mamy do czynienia nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje całość znamion składających się na opis czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy osoby współdziałające (lub niektóre z nich) realizują tylko część tych znamion, względnie nawet wówczas, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, lecz wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2008r., V KK 280/07, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28.10.2010r., V KK 147/10).

Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że tożsamość motywu i czasu działania oskarżonych, tożsamość modus operandi, wielość i rozległość obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonej, nadto brak jakiegokolwiek dowodu, mogącego świadczyć o podrzędnej roli jednego z oskarżonych, nakazywały uznanie, że celem wspólnie i w porozumieniu realizowanej akcji przestępczej było nie tylko pobicie, ale i spowodowanie obrażeń ciała B. C.. Wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji, niepodobieństwem jest, aby w ustalonym stanie faktycznym jeden z oskarżonych, biorących udział w pobiciu, nie obejmował swoim zamiarem spowodowania obrażeń ciała ofiary. Nawet bowiem, jeżeli w istocie jeden z nich działał z mniejszą intensywnością, to z pewnością obejmował świadomością fakt, że drugi, działający w tym samym czasie sprawca, zadaje urazy poważne, a przy tym chociażby tak spektakularne, jak otwarte złamanie kości nosa. Już więc sam tylko fakt, że w trakcie wspólnej akcji oskarżonych doszło do faktycznego zmasakrowania twarzy

ofiary (por. zdjęcia w aktach sprawy) upoważniał do uznania, że każdy z wykonawców czynu zabronionego miał świadomość jego skutków w postaci określonych (in concreto co najmniej „średnich”) obrażeń ciała. Do takiego samego wniosku winien dojść sąd a quo przy ustaleniach faktycznych, zgodnie z którymi pokrzywdzona doznała m. in. złamania żeber i mostka oraz pęknięcia wątroby. Jest bowiem błędnym stanowisko, że w takim wypadku brak jest podstaw do określenia, który z oskarżonych odpowiada za powstanie poszczególnych urazów. Ponownie należy wyrazić ocenę, że skoro ustalono, iż czyn oskarżonych był równoczesny i tożsamy w zakresie motywów i sposobu działania, a charakter obrażeń bardzo poważny (nie można było ich zakwalifikować jako ciężkich tylko z uwagi na regułę art. 4 § 1 k.k.), to występowały warunki do zakwalifikowania przypisanego im czynu na podstawie przepisu, określającego również skutki przestępstwa, tj. art. 157 § 1 k.k.

W konsekwencji powyższej oceny sąd odwoławczy za konieczną uznał zmianę zaskarżonego wyroku poprzez poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

Wobec zmiany kwalifikacji prawnej czynu, za prawną podstawę wymiaru kary należało przyjąć art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. Występek z art. 157 § 1 k.k. jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Wymierzając każdemu z oskarżonych karę 3 lat pozbawienia wolności, sąd ad quem miał na uwadze całokształt okoliczności łagodzących i obciążających na które sąd a quo powołał na s. 36-38 uzasadnienia. Aprobując wyrażone tam oceny, sąd odwoławczy uznał, że kary w powyższym wymiarze są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynów oraz stopnia zawinienia oskarżonych, spełnią stawiane im cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie mają wobec nich osiągnąć. Kary te ponadto spełnią zadania w sferze społecznego oddziaływania.

V.

motywy częściowego nieuwzględnienia apelacji prokuratora.

Apelacja prokuratora, ze względu na jej kierunek, umożliwiła poprawienie kwalifikacji prawnej na niekorzyść oskarżonych zgodnie z art. 455 k.p.k. Ta sama apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie w zakresie, w jakim prokurator zarzucił sądowi pierwszej instancji błąd w ustaleniach faktycznych, skutkujący przypisaniem oskarżonym czynu zabronionego innego rodzaju, niż zbrodnia z art. 148 § 1 k.k.

Niemożność uwzględnienia apelacji prokuratora wynikała in concreto przede wszystkim z uwarunkowań procesowych (por. rozważania w części I niniejszego uzasadnienia, dotyczące ograniczeń wynikających z zakazu reformationis in peius).

Odnosząc się merytorycznie do argumentacji prokuratora należy wskazać, iż stanowi ona w istocie polemikę z prawidłowo umotywowanym stanowiskiem sądu a quo, mającym oparcie we wcześniejszych zapatrywaniach sądu odwoławczego.

Apelująca nie ma racji podnosząc, iż bezzasadnym było przyjęcie przez sąd a quo braku podstaw do przypisania oskarżonym uduszenia pokrzywdzonej, a w konsekwencji, dokonania na jej szkodę zbrodni zabójstwa. Wnioskowanie sądu pierwszej instancji, oparte o stwierdzenie braku bezpośredniego dowodu na dokonanie przez G. J. i T. C. zagardlenia B. C., nie przekracza granic oceny swobodnej, gdyż uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, a także wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Niewątpliwie nie jest oceną dowolną uznanie, że skoro dostęp do mieszkania pokrzywdzonej, już po wyjściu z niego oskarżonych, miały osoby postronne (ze względu na brak zamków w drzwiach), o godzinie 1.20. w dniu 3 lipca 2001 roku w mieszkaniu tym odbywała się libacja (zeznania świadka G. R.), zaś nie da się stwierdzić, że uduszenie nastąpiło bezpośrednio po pobiciu (opinia biegłej patomorfolog), to poszlaki mogące wskazywać na sprawstwo oskarżonych, nie tworzą zamkniętego, pozbawionego luk, łańcucha.

Należy zgodzić się z prokuratorem, że poszlaki obciążające oskarżonych, wskazują na pewne prawdopodobieństwo, że G. J. i T. C. dopuścili się zbrodni zabójstwa. Apelująca w sposób konkretny i szczegółowy powołała argumenty na poparcie własnego stanowiska. Na s. 6 środka odwoławczego rzeczowo wskazano, iż według biegłej (k. 1707) od powstania obrażeń do duszenia maksymalnie kilkadziesiąt minut, ale czas najbardziej prawdopodobny to kilkanaście

minut (k. 2483), że trudno uznać za logiczne, że w krótkim czasie po spowodowaniu obrażeń, do mieszkania pokrzywdzonej weszła nieustalona osoba i udusiła leżącą, zakrwawioną kobietę, nadto, że do pobicia i uduszenia doszło „w jednym ciągu zdarzeń i czynności”, w związku z czym należało przyjąć, iż czas określony przez biegłą jako najbardziej prawdopodobny jest czasem, który faktycznie w tym wypadku mógł upłynąć w ramach działań podjętych przez obu oskarżonych w godzinach wieczornych w dniu 2 lipca 2001 roku, tj. jeszcze przed opuszczeniem przez nich mieszkania pokrzywdzonej. Pomimo jednak takiej argumentacji ocena dokonana przez sąd a quo pozostaje pod ochroną zasady z art. 7 k.p.k., albowiem nie jest w sposób oczywisty wadliwa z punktu widzenia reguł logiki. Stanowisko sądu pierwszej instancji należy przy tym traktować nie jako wyraz przekonania, że uduszenia pokrzywdzonej dopuściła się nieustalona osoba trzecia, ale wyraz wątpliwości co do sprawstwa oskarżonych. Skoro sąd orzekający tego rodzaju wątpliwości powziął, z ich usunięcie na gruncie dostępnych dowodów okazało się niemożliwe, to miał obowiązek rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonych (art. 5 § 2 k.p.k.).

Sąd ad quem za konieczne uznaje również wyrażenie oceny, że wątpliwości sądu a quo, o których mowa wyżej, nie powinny oznaczać wyłącznie dopuszczenia możliwości, że sprawcą uduszenia B. C. są osoby inne niż oskarżeni. Oto bowiem nawet w przypadku uznania, że śmierci pokrzywdzonej nie spowodowała żadna osoba trzecia, dostępny materiał dowodowy nie daje podstaw do zindywidualizowania osoby sprawcy uduszenia. Przypomnienia wymaga, że podstawowe dowody, tj. wyjaśnienia G. J. i zeznania A. P. (1) dawały podstawę do przyjęcia, że pobicie miało charakter wspólnego czynu obu oskarżonych, popełnionego równocześnie, z tych samych pobudek oraz w podobny sposób (między innymi poprzez kopanie B. C.). Te same dowody nie pozwalały na rekonstrukcję zdarzenia w tym fragmencie, w którym doszło do uduszenia pokrzywdzonej. W efekcie nie da się jednoznacznie wykluczyć, że nawet przy założeniach przyjętych przez apelującą, uduszenie B. C. stanowiło eksces ze strony jednego z oskarżonych. Nawet bowiem jeśli przyjąć wersję, że uduszenie nastąpiło kilka minut po pobiciu (a więc w najkrótszym czasie wskazanym przez biegłą), to nie sposób wyeliminować możliwości, iż zagardlenia dokonał tylko jeden z oskarżonych, przy braku współsprawstwa ze strony drugiego z nich. Zasady prawidłowego rozumowania, a także wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego niewątpliwie dopuszczają możliwość, że G. J. i T. C. w pewnym momencie zaprzestali bicia i kopania B. C., a tylko jeden z nich - chociażby już po kilku minutach i w obecności drugiego - dopuścił się zabójstwa. W ocenie sądu odwoławczego to właśnie w tej możliwości należy upatrywać wątpliwości o charakterze zasadniczym, uzasadniającej sięgnięcie po zasadę in dubio pro reo.

Argument na s. 7 apelacji, iż faktem spotykanym jest spożywanie alkoholu w mieszkaniu pomimo, że znajdują się tam zwłoki, jest trafny in abstracto, lecz in concreto nie może przynieść oceny odmiennej od zaprezentowanej wyżej, tym bardziej, że sama apelująca określiła go jako fakt drugorzędny i bez znaczenia. Sąd ad quem wyraża pogląd, że niezależnie od tego, iż w świetle zeznań świadka G. R. należało przyjąć obecność nieustalonych osób w mieszkaniu pokrzywdzonej w dniu 3 lipca 2001 roku o godzinie 1.20., z okoliczności tej nie sposób wywodzić daleko idących wniosków. Skoro bowiem nie było jakiegokolwiek dowodu, pozwalającego na ustalenie czy i ewentualnie który z oskarżonych udusił pokrzywdzoną (por. wcześniejsze rozważania), to kwestią bez znaczenia stało się, czy B. C. nie żyła już w czasie, gdy obok drzwi jej mieszkania przechodził G. R..

Bezzasadnym jest argument na s. 8 apelacji. Wprawdzie istotnie Sąd Apelacyjny w wyroku z 28.05.2008r. podkreślił, że śmierć B. C. była następstwem czynu z art. 148 § 1 k.k., lecz samo tej treści stwierdzenie nie oznacza, iż sprawcami tej zbrodni są oskarżeni. Przeciwnie - jak już wskazano, sąd ad quem wyrażał uprzednio zapatrywanie o braku dostatecznych podstaw do przypisania oskarżonym uduszenia pokrzywdzonej (por. zwłaszcza rozważania Sądu Apelacyjnego w uzasadnieniu wyroku II AKa 108/08 na k. 2635 akt).

Za hipotetyczne, a przez to dowolne uznać należy argumenty prokuratora na s. 8 apelacji. Oczywiście mogło być tak, jak wywodzi apelująca, że zbrodnia miała charakter nieplanowany, a zamiar sprawców był zamiarem nagłym, tym bardziej, że mieli motyw do tego działania (impulsem mogła być próba wyproszenia oskarżonych z mieszkania przez B. C.). Należy jednak ponownie podkreślić, że pomimo pewnego prawdopodobieństwa takiego przebiegu wydarzeń, brak jest dowodów o charakterze jednoznacznym, pozwalających na przyjęcie, że winę za uduszenie pokrzywdzonej

ponoszą na zasadzie czynu popełnionego wspólnie i w porozumieniu, zarówno G. J. jak i T. C., względnie indywidualnie jeden z nich.

Chybionym jest argument na s. 8 apelacji, iż o zamiarze zabójstwa świadczy cyt.: „fakt zadawania ciosów w sposób tak gwałtowny, z dużą siłą i agresywnością, wielokrotnie, godzenie w istotne organy” oraz opuszczenie mieszkania przez oskarżonych bez zamiaru udzielenia pokrzywdzonej pomocy. Skoro bowiem przyczyną zgonu nie było w tym wypadku pobicie, a uduszenie, a nie istnieją dowody pozwalające na przypisanie zagardlenia pokrzywdzonej obu oskarżonym lub jednemu z nich (por. wcześniejsze rozważania), to sam sposób pobicia - jakkolwiek niewątpliwie gwałtowny i agresywny - nie dawał podstaw do przypisania oskarżonym zbrodni z art. 148 § 1 k.k. Przytoczone przez apelującą w sposób trafny okoliczności stanowią oczywiście jedną z poszlak, mogących prowadzić do wniosku o dokonaniu przez oskarżonych zarzucanej im zbrodni, jednakże - na co już wskazano - poszlaki nie mają w niniejszej sprawie charakteru na tyle kompletnego, by dawać podstawę do przypisania oskarżonym lub jednemu z nich winy w zakresie zabójstwa B. C..

Argumentacja na s. 9-10 apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie. Prokurator ma wprawdzie rację, że w przypadku przypisania oskarżonym zabójstwa można byłoby przyjąć porozumienie o charakterze dorozumianym, niemniej jednak okoliczność ta, nawet oceniana wespół z pozostałymi argumentami, nie jest wystarczającą do uznania zasadności środka odwoławczego. Nawet bowiem przy założeniu, że oskarżeni działali pod wpływem impulsu, bez zaplanowania i werbalnego uzgodnienia późniejszych działań, nie ma możliwości rozstrzygnięcia wątpliwości zasadniczej, polegającej na braku możliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia, czy takiego rodzaju porozumienie obejmowało popełnienie zbrodni zabójstwa przez uduszenie B. C.. Raz jeszcze bowiem należy wskazać, że o ile wyjaśnienia G. J. i zeznania A. P. (1) potwierdzały istnienie między oskarżonymi co najmniej dorozumianego porozumienia w zakresie pobicia pokrzywdzonej, o tyle żaden dowód nie wskazywał na porozumienie odnośnie zabójstwa, przy czym okoliczności tej nie sposób domniemywać bez obrazy przepisu art. 7 k.p.k.

W konsekwencji powyższej argumentacji Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji prokuratora wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

VI.

motywy nieuwzględnienia apelacji obrońcy T. C.

Mając na uwadze przyczynę uchylenia uprzednio wydanego w niniejszej sprawie przez Sąd Apelacyjny wyroku, na wstępie należy powtórzyć ocenę, iż w świetle zapatrywań Sądu Najwyższego, zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 maja 2012r., III KK 325/11, zakaz reformationis in peius nie stał in concreto na przeszkodzie poprawieniu przez sąd odwoławczy kwalifikacji prawnej czynu na niekorzyść oskarżonych (por. szersze rozważania na ten temat w części I niniejszego uzasadnienia).

Odnosząc się do podniesionych w apelacji obrońcy T. C. zarzutów, sąd ad quem wyraża pogląd, iż zaskarżonego wyroku niewątpliwie nie wydano na skutek błędu w ustaleniach faktycznych, albowiem sąd orzekający oparł rozstrzygnięcie o kompletny materiał dowodowy, rozważył wszelkie okoliczności, w tym te, które przemawiały na korzyść oskarżonych, a rozstrzygając sprawę kierował się zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Fakt ukształtowania przekonania o winie oskarżonych na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, z jednoczesnym poddaniem ich analizie, zgodnej z zasadą oceny swobodnej, wykluczał możliwość uwzględnienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, w tym zarówno pod postacią błędu braku, jak i błędu dowolności.

Apelujący, polemizując z oceną sądu a quo, nie wskazał w zarzutach ani w uzasadnieniu środka odwoławczego na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju

uchybień może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26.07.2007r., sygn. akt IV KK 175/07).

Obrońca, zarzucając sądowi a quo dokonanie powierzchownej oceny dowodów, sam posługuje się daleko idącym uproszczeniem, utrzymując w uzasadnieniu apelacji, że wyjaśnienia T. C., konsekwentnie nie przyznającego się do winy, znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach G. J.. Tymczasem - wbrew stanowisku autora apelacji - ocena kompleksowa nie może pomijać faktu, że G. J. nie był w swoich wyjaśnieniach konsekwentny, gdyż w toku śledztwa twierdził, że pobił pokrzywdzoną z mężczyzną którego personaliów nie ujawni, a dopiero przed sądem zaczął utrzymywać, że współsprawcą pobicia jest A. P. (1). Taki charakter zmiany wyjaśnień przez G. J. dawał sądowi a quo pełną podstawę do wyciągnięcia następujących wniosków:

- po pierwsze, że na każdym etapie postępowania G. J. chronił przed odpowiedzialnością T. C.,
- po drugie, że gdyby T. C. istotnie nie brał udziału w pobiciu, to G. J. nie czekałby z ujawnieniem tej informacji do rozprawy, wiedząc, iż współoskarżony jest tymczasowo aresztowany w sprawie,
- po trzecie, że G. J. pomówił A. P. (1) dopiero przed sądem, gdyż wówczas wiedział już o obciążających jego i współoskarżonego zeznaniach tego świadka.

Tak dokonana przez Sąd Okręgowy ocena niewątpliwie spełnia wymogi oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.), albowiem rzeczowo i logicznie wyjaśnia zarówno motywy zmiany wyjaśnień przez G. J., jak i przyczyny zaprezentowania przez niego przed sądem takiej ani innej treści relacji. Próba podważenia przez obrońcę tak wnikliwej i wszechstronnej oceny w drodze swoistego skrótu myślowego, nie może być skuteczną, gdyż opiera się na wnioskowaniu wybiórczym, opartym w zasadzie o sam tylko fakt, że na jednym z etapów postępowania G. J. wskazał jako drugiego sprawcę A. P. (1). Obrońca w szczególności w żaden sposób nie odniósł się do wniosków, które sąd pierwszej instancji wyciągnął z niekonsekwencji G. J., a które z pewnością odpowiadają regułom logicznego myślenia. Tym samym przeciwstawienie ocenie sądu a quo oceny ewidentnie wadliwej, opartej o tylko część dostępnych przesłanek, nie mogło przynieść oczekiwanego przez obrońcę efektu.

Podobnie wybiórczy charakter ma ocena obrońcy, iż jedynym dowodem winy T. C. było pomówienie go przez A. P. (1). Wbrew tej ocenie sąd a quo oparł przekonanie o winie T. C. na całokształcie materiału dowodowego, o czym niezbicie świadczy lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Tamże jednoznacznie wskazano, że wnioskując o winie T. C. sąd orzekający opierał się wprawdzie na zeznaniach A. P. (1), ale ich oceny dokonywał kompleksowo, w tym przez pryzmat innych dowodów. Tak więc sąd pierwszej instancji zasadnie dostrzegł, że wyjaśnienia G. J., składane na rozprawie, pomimo treści korzystnej dla T. C., w istocie są w oczywisty sposób intencjonalnie ukierunkowane na uwolnienie współoskarżonego od odpowiedzialności karnej kosztem obciążenia A. P. (1). Słusznie przy tym dostrzegł sąd orzekający, że zmiana wyjaśnień przez G. J. nie daje się racjonalnie wytłumaczyć niczym innym, jak tylko próbą poprawienia sytuacji procesowej współoskarżonego, połączoną ze zdyskredytowaniem głównego świadka oskarżenia (por. również wcześniejsze rozważania sądu ad quem).

Wyrazem wszechstronnej i wnikliwej oceny przez Sąd Okręgowy zeznań świadka A. P. (1) jest dostrzeżenie w jego postawie konsekwencji, wyrażającej się niezmiennością prezentowanej relacji. Nie przekroczył w związku z tym granic oceny swobodnej sąd a quo uznając, że skoro A. P. (1) stanowczo trzymał się jednej wersji, a G. J. swoją wersję zmienił, mając istotny motyw do fałszywego pomówienia świadka, to zasady prawidłowego rozumowania, a także wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego przemawiają za daniem wiary A. P. (1).

Słusznie także dostrzegł sąd pierwszej instancji, że konsekwentnie prezentowana przez A. P. (1) wersja, znajdowała potwierdzenie w innych dowodach. Oto bowiem świadek M. P. potwierdziła, że G. J. i A. P. (1) w dniu 2 lipca 2001r. o godzinie 23.00. rozmawiali z nią w barze w dzielnicy B., zaś dowody wskazujące o rodzaju doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała potwierdzały słowa A. P. (1) o użyciu przez G. J. zwrotu, że obaj oskarżeni cyt.: „skopali [pokrzywdzoną] jak psa”. Równie słusznie powołał się Sąd Okręgowy na zeznania świadka J. Ż., któremu w dniu 5

lipca 2001r. świadek przedstawił wersję zgodną z tą, którą prezentował w toku postępowania (por. s. 22 uzasadnienia sądu a quo).

Zatem nie sposób przyznać racji obrońcy, iż zeznaniom A. P. (1) sąd orzekający bezzasadnie dał wiarę. Przeciwnie - sąd a quo dysponował dowodami i argumentami, w świetle których przedmiotowe pomówienie miało charakter w pełni wiarygodnego.

Nie zasługuje na uwzględnienie argument obrońcy, iż zeznania A. P. (1) nie zasługiwały na wiarę ze względu na brak obiektywizmu. Teza autora apelacji, iż wymieniony świadek nie jest obiektywny, gdyż cyt.: „chce, aby C. odpowiadał zamiast niego”, ma charakter całkowicie dowolny, nie znajdując absolutnie żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Należy przypomnieć, że w toku postępowania przygotowawczego wersje prezentowane przez G. J. i A. P. (2) były wzajemnie zgodne. Z każdej z nich wynikało, że pobicia pokrzywdzonej dopuścił się G. J. z innym mężczyzną, a jedyna różnica polegała na tym, że G. J. odmawiał podania personaliów współsprawcy, a A. P. (1) twierdził, że jest nim T. C.. Wypada dodać, że G. J. miał w czasie trwania śledztwa świadomość, że T. C. został tymczasowo aresztowany jako współpodejrzany o popełnienie zbrodni na szkodę B. C.. Gdy weźmie się pod uwagę wymienione wyżej przesłanki nie sposób racjonalnie obronić tezy, wyrażonej przez autora apelacji. Gdyby bowiem w istocie A. P. (1) dokonał fałszywego oskarżenia T. C., niewątpliwie spotkałoby się to z natychmiastową reakcją G. J., polegającą na próbie przekonania prowadzącego śledztwo, iż świadek obciąża niewinną osobę. Skoro jednak - co trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy - G. J. zwlekał z wyjawieniem rzekomo fałszywego charakteru zeznań świadka przez kilka miesięcy (do czasu rozprawy), to nie sposób odmówić racji wnioskowaniu sądu orzekającego, iż taką postawę należy interpretować jako następstwo pozyskania przez G. J. wiedzy o znaczeniu dowodu z zeznań A. P. (1), przy czym jej źródłem niewątpliwie był doręczony oskarżonemu odpis aktu oskarżenia. Na marginesie jedynie należy odnotować pogląd sądu ad quem, że gdyby w istocie A. P. (1) zmierzał do fałszywego oskarżenia oskarżonych lub jednego z nich sprawstwem czynu, którego dopuścił się osobiście, treść jego zeznań z pewnością w sposób dalece bardziej dokładny opisywałyby rolę osób pomawianych. Skoro jednak A. P. (1) konsekwentnie utrzymywał, że zdarzenie zna tylko i wyłącznie z opowiadania G. J., gdyż sam w tym czasie spał, to mamy do czynienia z relacją świadka jedynie pośredniego, a przez to zeznaniami bardzo wyważonymi, nie dającymi - z punktu widzenia składającej je osoby - pewności, że spotykają się z pozytywną oceną organu prowadzącego postępowanie. Innymi słowy - w świetle zasad wnioskowania, określonych treścią art. 7 k.p.k. należało przyjąć, że gdyby faktycznie - jak wywodzi obrońca - A. P. (1) był współsprawcą pobicia B. C. i dążył do przerzucenia - wbrew obiektywnym faktom - odpowiedzialności na T. C., niewątpliwie złożyłby zeznania bezpośrednio obciążające osobę pomawianą, zamiast konstruować wersję tyleż skomplikowaną, co nie gwarantującą wyrobienia po stronie organów ścigania przekonania o jej miarodajnym charakterze.

W podsumowaniu powyższego fragmentu rozważań sąd odwoławczy wyraża pogląd o słuszności oceny sądu a quo, iż konsekwentne, niezienne zeznania A. P. (2) były obiektywne, stanowiąc skuteczną przeciwwagę dla chwiejnej i niewątpliwie uwarunkowanej czynnikami koniunkturalnymi relacji oskarżonego G. J..

Nie sposób zgodzić się z obrońcą, iż zeznania A. P. (1) zawierają liczne sprzeczności. Wbrew stanowisku obrońcy, wniosku takiego nie sposób wyciągać z zeznań świadka G. R., iż widział A. P. (1) o godzinie 1.20 gdy wchodził do mieszkania pokrzywdzonej, podczas gdy świadek nie potwierdzał fragmentu wyjaśnień G. J., w świetle którego po powrocie z B. obaj udali się do mieszkania pokrzywdzonej cyt.: „sprawdzić czy oddycha”. Kwestię tę sąd a quo poddał stosownej ocenie na s. 20 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a przedstawione tam wnioskowanie nie nosi cech dowolności.

Nie ma znaczenia argument obrońcy, zgodnie z którym opinia biegłej patomorfolog, określającej czas zgonu na okres pomiędzy godzinami 21.00 a 4.00 w dniach 2 - 3 lipca 2001r., uzasadniała przyjęcie, że zgon B. C. nastąpił w dniu 3 lipca 2001r. o godzinie 4.00. Skoro bowiem oskarżonym przypisano tylko i wyłącznie udział w pobiciu pokrzywdzonej i spowodowanie u niej obrażeń ciała (uwzględniając zmianę dokonaną przez sąd ad quem, o czym szerzej w części IV niniejszego uzasadnienia), to kwestia czasu śmierci ofiary przestępstwa nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Bezzasadnym okazał się podnoszony w apelacji obrońcy zarzut obrazy przepisów postępowania. Ustaleń faktycznych z pewnością nie sposób uznać za nieobiektywne już chociażby z tego powodu, że końcowe rozstrzygnięcie uwalnia oskarżonych od odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa. Świadczy to o wzięciu pod uwagę okoliczności, przemawiających na korzyść oskarżonych, a także o rygorystycznym przestrzeganiu przez sąd a quo zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.).

Odpierając poszczególne argumenty obrońcy, mające świadczyć o wydaniu wyroku na skutek błędu w ustaleniach faktycznych, sąd ad quem wykazał, że wnioskowanie Sądu Okręgowego spełniało kryteria oceny swobodnej, co prowadzić musi do wniosku, że ponad wszelką wątpliwość nie doszło o obrazy przepisu art. 7 k.p.k.

Chybionym jest zarzut obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Apelujący nie wykazał, aby sąd a quo zaniechał przeprowadzenia lub ujawnienia, względnie pominął w procesie wnioskowania jakiegokolwiek dowody, mające znaczenie dla zakresu odpowiedzialności oskarżonych. Samo tylko występowanie różnic w ocenie dowodów między sądem orzekającym a obrońcą nie stanowi w żadnej mierze okoliczności, świadczącej o naruszeniu przez sąd pierwszej instancji powołanego wyżej przepisu, albowiem określa on podstawę faktyczną wyrokowania, którą w niniejszej sprawie niewątpliwie stanowiły wszystkie dostępne dowody.

Nie sposób zgodzić się z obrońcą co do znaczenia obrazy przez sąd a quo przepisu art. 424 § 1 k.p.k. Obrazy powołanego przepisu nie można traktować w kategoriach uchybienia przewidzianego w art. 438 pkt 2 k.p.k., gdyż uzasadnienie - jako sporządzane po wydaniu orzeczenia - z obiektywnego punktu widzenia nie może mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia. Zarazem w świetle oceny zaprezentowanej przez sąd ad quem w części II niniejszego uzasadnienia, niewątpliwie mankamenty uzasadnienia nie uniemożliwiają w niniejszej sprawie dokonania prawidłowej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku.

W konkluzji powyższych rozważań sąd odwoławczy stanął na stanowisku o nieskuteczności zarzutów podnoszonych w apelacji obrońcy oskarżonego T. C..

VII.

pozostałe rozstrzygnięcia

O wynagrodzeniu obrońcy za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.).

Zwalniając oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za obie instancje, nadto orzekając o obciążeniu wydatkami tych postępowań Skarbu Państwa, Sąd Apelacyjny kierował się treścią art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983r. nr 49 poz. 223 ze zm.). Sąd miał na uwadze fakt, że zostali oni skazani na bezwzględne kary pozbawienia wolności oraz nie posiadają znaczącego majątku ani stałych dochodów.